

Mimo rozczarowujących wyników, czytaj najgorszego startu ligowego od 43 lat, klub nadal popiera wybory Mourinho oraz jego wymagania odnośnie rynku transferowego. Pewne uwagi jednak mogą podsycać pęknięcia w szatni i nie uchodzą uwagi kierownictwa klubu.

"Przyznaję, myślałem, że to będzie łatwiejsze". W szeptanych słowach i w gorzkim uśmiechu jest całe rozczarowanie José Mourinho, który musi pogodzić się z rzeczywistością bardzo odległą od jego przyzwyczajeń: po siedmiu minutach przerwy w dostawie prądu, która zepsuła mecz z Juventusem, Roma wyeliminowała się z myśli o historycznym zwycięstwie. Nie przegrali dziewięciu meczów w pierwszych 21 spotkaniach od 1979 roku, czyli od 43 lat. I nie można tego przypisać jedynie poziomowi zawodników, których trener określił jako "przeciętny". Grupa "dobrych ludzi", by użyć innego sformułowania trenera, którzy są warci "szóstego lub siódmego miejsca". Nie, jest coś więcej: zware jest zbiorowe i niewytłumaczalne.

Następnego dnia, z czystą głową, jest jeszcze gorzej. Miasto obudziło się z frustracją absurdalnej porażki, której nie było w stanie złagodzić nawet piękne zimowe słońce. Mourinho skonfrontował się jak zawsze z Friedkinem i Tiago Pinto, powtarzając program: pracować nad poprawą drużyny, zbliżyć ją do swoich standardów technicznych i charakterologicznych. Właściciele ze swojej strony nie kwestionują jego pracy, mimo "pragmatyzmu liczb", który mógłby sugerować zmianę każdego sternika, i liczą na spełnienie ich żądań w jak największym stopniu: ruchy na rynku idą w tym kierunku, bo zarówno Maitland-Niles, jak i Sergio Oliveira to zawodnicy poleceni przez Mourinho. W ich wizji nie ma decyzji "na gorąco": menedżer, jakiegokolwiek renomy, musi być oceniany w perspektywie średnioterminowej. Z pewnością ciągłe aluzje do niekonsekwencji kadry i braku możliwości inwestowania poza pożyczkami nie ułatwiają zadania Friedkinsowi, który co miesiąc wyklada 10-15 mln własnych pieniędzy, aby zagwarantować bieżące potrzeby klubu, a od momentu przejęcia klubu zainwestował już ponad 300 mln.

Autor: zarebski ng